TYGODNIK
ROLNICZO-PRZEMYSŁOWY.

Rok jedenasty. **Nr. 50.** **Lwów, 16 Grudnia 1848.**

Wychodzi co sobota. Przedpłata dla odbierających w drukarni P. Pillera pod l. 98 4/4 we Lwowie wynosi rocznie 5 złr., na poczcie lwowskiéj 6 złr. 36 kr., a na wszelkich innych stacyach pocztowych 7 złr. 24. kr. m. k. Można także zapisywać się na Tygodnik po wszystkich księgarniach w kraju i za granicą, tudzież na wszystkich stacyach pocztowych w królestwie polskiem, w x. poznańskiem i w prowincyach rosyjskich. Prenumerować można każdego czasu, rocznie lub półrocznie.

O pożytkach z wierzby.

(Nadesłano z komitetu Towarzystwa gospodarskiego)

Czem raz bardziej pomnażająca się ludność w Galicyi napomina nas silnie do pilnego zastanowienia się nad tem: jakimby sposobem niedostatkowi drzewa na opał, który coraz więcej w kraju czuć się daje, zaradzić można. Nie chcę ja tu w to wchodzić, czyli się nasze lasy podług zasad leśnictwa wszędzie pielęgnują, jakie uchybienia tam spostrzegać się, jakie środki zaradcze użyć się dają. Mając na względzie ogół a osobliwie biedną a najliczniejszą warstwę ubogiego ludu, chcę ja tutaj zwrócić tylko uwagę czytelników na bardzo prosty i niezawodny sposób, którymby się temu złemu w znacznej części zaradzić dało. Złe to nie jest tak małej wagi, jakby się na pierwszy rzut oka zdawało: bo jeżeli zważymy że na Podolu, gdzie teraz słomą palą, gdy kiedyś grunt spośnieje i słomy do użyźnienia roli wymagać będzie; to oprócz niedostatku drzewa, także i niedostatek chleba wtenczas się okaże. Jakiż jest ów środek na to? Nic innego, tylko nasza wierzba skromna, tak mało dotychczas ceniona! Ale niech mi tu wolno będzie przytoczyć w wyjątkach kilka uwag z Tygodnika rolniczego Tyrolskiego, nru 32 z r. 1847.

Wierzba, mówi to czasopismo, która wszędzie, na każdej ziemi, w rozmaitym klimacie, tak na szczycie gór alpejskich jak i nad rzekami rośnie, jest tem godniejsza uwagi, ile że najmniejszej staranności nie wymaga i w gospodarstwie wielce przydatną bywa. Użytki z wierzby są następujące:

1) Wierzba służy na opał. Prawda, że w tym względzie do podlejszych gatunków drzew należy; ale w niedostatku lepszych, wierzba osobliwie sucha dobrze się spali. Z tego względu, gdzie drzewo jak na Podolu jest drogie, morg wierzbiny więcej przyniesie pożytku, niż buczyny lub grabiny: bo wierzba bardzo prędko narastając, co rok mnóstwo gałęzi daje, co na opał drew przysporzy. Dziwić się więc trzeba niepomału, że ludzie dotychczas niepoznali tak wielkiego pożytku z tego skromnego drzewa.

2) Z wierzby masz płot wiecznotrwały, a to tak że co 4 kroki nasadź przy starym płocisku kołów wierzbowych, które za parę lat można obciąć; grubsze gałęzie na koły, a cieńsze na pręcie będą, stary zaś płot zda się do pieca. Po kilku leciech znów toż samo się powtarza. Gdy zaś wierzby się postarzeją, to między staremi, nasadź młodych, a ze starych, wykopawszy je, będziesz mieć opał. Przez te to płody dzieje się nieobliczona szkoda w lasach: bo jak doświadczyłem, czwarta część pręcia z najlepszych młodych dębczaków lub innego drzewa, z których w czasie byłby materyał doskonały, składa się i tym sposobem bezsumiennie lasy się niszczą. Ponieważ płot głogowy, jako więcej starania wymagający, dla naszego zupełnie ciemnego wieśniaka, nie byłby jeszcze na czasie, dlatego o tem przemilczę.

3) Wierzby wylewom rzek dobry opor stawiają i korzeniami ziemię wiążą. Bez kosztu prawie, albo z bardzo małym, można wielkie przestrzenie pól od potopu ochronić: sadząc wierzby nad brzegami rzek w kilka rzędów, a pomiędzy samemi wierzbami ponakładać gałęzi, ponarzucać z wierzchu ziemią,

z czego grobla taka stanie, że i największy wylew wody wstrzyma. Nie mniej też gdzie brzegi się walą, wierzba tam nasadzona ziemię zwiąże i dalszemu obsuwaniu się tamę położy.

4) Wierzba i do tego służy, że koryta rzek i potoków zwęża, i tym sposobem ilość pól pod uprawę przymnaża. Do tego celu najzdatniejsza jest wierzba tak zwana trzypręciowa, (S a l i x t r i a n d r i a.)

5) Gdyby pastwiska wierzbami obsadzone były, podczas posuchy niewygorywałyby, a tem samem na paszę dla bydła służyćby mogły, dostarczając oraz w cieniu tak pożądanej dla bydła ochłody.

6) Wierzba wysuszyć też może moczary i trzęsawiska. W tem sama przyroda wskazówkę nam daje: gdyż w takich miejscach sama wierzba rośnie, a mianowicie: Salix Myrtilloides, Wierzba Czerniciliścia, S. Hastata, S. Pentandra, W. pięciopręcikowa S. Purpurea, W. jednopręcikowa, S. Ambigua, S. Limosa.

7) Wierzba służy do związania piasków. W. niska (z liśćmi z obu stron jedwabistemi) (S. arenaria) ku temu najlepsza. A ponieważ ten gatunek ma tę własność, że tak w suchym jak i w mokrym piasku chętnie rośnie, więc i do wzmocnienia brzegów wodnych jest wielce przydatny.

8) Na równinach wierzba łamię siłę wiatrów, liściami swemi ziemię użyźnia i powietrze czyści.

9) W niedostatku, liście wierzby na karmę dla bydła też posłużą. Gdzie wierzb mnogo, zdawałoby mi się, żeby nie od rzeczy było, liści w jesieni nazbierać i nimi strychy na stajniach wypakować; używając ichże albo na karmę, albo na podściel wedle potrzeby. A kiedyż to gospodarz ma gnoju za wiele?

10) Gałęzi wierzbowych na obręcze, grabie, podporki i inne sprzęty gospodarskie dobrze użyjesz.

11) Wyjąwszy dwóch gatunków wierzby k r u c h e j (S. fragilis) i p i ę c i o p r ę c i k o w e j (S. pentandra,) reszta wszystkie do plecienia koszów użyć się dadzą.

Między innemi wierzba czerwona (Salix rubra) i wierzba witkowata, (Salix viminalis) szczególniej się w tym względzie odznaczają. Mówi tenże Tygodnik, że obywatel Sztedman, niedaleko Koblencyi, w Besselichu nad Renem zasadził znaczną część zupełnie nieużytych dotąd piasków tą wierzbą, która to praca nader małego kosztu wymagała. Cóż się stało? Oto za kilka lat już było do plecienia pręcie zdatne. To pręcie zakupują koszykarze i kosznicy tak drogo, że morg teraz niesie 60 talarów pruskich intraty, a dotego kosznicy sami muszą sobie pręcie wyciąć. Zaiste, nader wielką inteligencyę temu niemieckiemu gospodarzowi w tym razie przyznać trzeba!

12) Pożytek z wierzb w rybołowstwie jest powszechnie znany.

13) Są okolice, gdzie z wierzby nie tylko gonty, ale i materyał budowlany uzyskują. Do tego celu wierzba biała (Salix alba,) przy 8 stopach grubości a do 50 stóp wysokości, nader jest zdatna.

14) Środek wierzby przydaje się na sita, siarniczki; kora do robienia czerwonej farby, i do garbarni do wyprawy cienkich skórek zda się, najlepsza ku temu jest wierzba Iwa, Salix Caprea, z której węgiel także do fabrykacyi prochu zdatny; niemniej też kora wierzbowa w aptekach miasto drogiej chiny używaną bywa.

15) Z wierzb też mamy i miód słodki. Wtenczas, gdy to żadnej paszy dla pszczół nie masz, wierzba już one swoim kwiatem karmi, co też na osobliwszą uwagę zasługuje! Że z dupl wierzbowych dobre ule robić można, jest wiadomo.

Te więc własności wierzby i pożytki z niej są nader widoczne, ażeby zachęcać gospodarzy do największego rozmnażania wierzb. A jeśli mi kto zarzuci: że lepiej jabłoń niż wierzbę posadzić? Odpowiem mu na to; że tam gdzie owocowych drzew sadzić niepodobna, tam do wierzb wziąć się trzeba, jako to: między budynkami, co je i od ognia chronić będzie, a owocowe drzewa tamże będące czeladźby tylko popsuła, tak jak i naokoło blisko płotów, po pastwiskach, po moczarach, trzęsawiskach, po ulicach, ponad rowy, po miedzach, granicach, ponad rzekami, potokami, ruczajami, strumieniami, młynówkami, nad stawami, jeziorami, na piaszczyskach, koło karczem i szpichrzów gromadzkich, przy gościńcach i drogach, po lasach, borach, gajach, gdzie próżne miejsca się znachodzą. Wszędzie można wierzby sadzić, jeno w tem sęk, żeby na taki gatunek co glebie odpowiada trafić, na tem cała polega sztuka. Aże ta tylko trudność tu za-

chodzi, sądzę, że o postaranie się wszelkich gatunków wierzb, o obznajomienie włościan z niemi, jako też o najobszerniejsze obwieszczenie podobnego pisma, prześwietny Komitet Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego za nader ważną rzecz poczyta.

Rudno, w obw. lwowskim, 1 listopada 1848 r.

X. Leon Trzeszczakowski,
członek Tow. gospod. gal.

Protokół

Posiedzenia Komitetu Towarzystwa gospodarczego, z dnia 22 listopada, 1848 roku; odbytego pod przewodnictwem Leona Xięcia Sapieby, Prezesa tegoż Towarzystwa.

W dniu wyżej wspomnianym, o godzinie 11 zrana, zgromadzili się w zwykłem miejscu posiedzeń następujący Członkowie Komitetu i ich Zastępcy, jako to: Kazimierz hr. Krasicki, Xdz Antoni Klima, Władysław Biesiadecki, Mieczysław Darowski i Ignacy Nikorowicz.

§. 1. po zagajeniu posiedzenia Xiąże Prezes wezwał P. Ignacego Nikorowicza do odczytania swego referatu, tyczącego się środków zapobiegających wylewom rzek. Wysokie Gubernium krajowe, w przypuszczeniu że w Galicyi na pochyłościach gór, koryta rzek otaczających, lasy wyniszczone zostały, że przeto woda tem łatwiej ubocza z ziemi spłókując i niszcząc, namułem, gruzem i ryniem koryta rzek napełnia i podnosi, i że to staje się główną przyczyną częstych wylewów i szkód ztąd wynikających, — zażądało jeszcze w przeszłym roku pod dniem 2 lutego do l. 367-66 od naszego Towarzystwa, zdania: jakich użyć środków do zapobieżenia dalszemu wyniszczaniu lasów w górach i do odnowienia tychże w tych miejscach, gdzie wytępione zostały? Komitet nieustający Towarzystwa gospodarskiego, na wniosek ówczesnego swego referenta hr. Tytusa Dzieduszyckiego, postanowił zasięgnąć miejscowych w tym względzie wiadomości od członków Towarzystwa, zwłaszcza w górach i nad rzekami mieszkających. W tym celu dnia 18 marca 1847 r. rozesłał stosowne wezwanie wraz z pytaniami do 38 członków Towarzystwa, z których atoli zaledwie 9ciu raczyło swoje odpowiedzi nadesłać. Zarazem o tym swoim kroku Komitet zawiadomił wysokie Gubernium krajowe, a przy tej sposobności upraszał o udzielenie sobie exemplarza opisu topograficznego rzek galicyjskich, dawniej przez c. k. Dyrekcyę Budownictwa wodnego ułożonego, ponieważ pytanie to o zapobieżeniu wylewom rzek, w ścisłym nader jest związku z hydrograficzną topografią tychże. Temu żądaniu Komitetu wysokie Gubernium raczyło zadosyćuczynić na dniu 20 maja 1847 r. do l. 18204-206 z poleceniem, ażeby Dyrekcya budownicza uzupełnienia rzeczonego opisu komitetowi udzieliła; co taż na dniu 1 czerwca do l. 3835-220 uskuteczniła. Pod dniem 24 sierpnia 1847, do l. 39914-349 wysokie Gubernium krajowe urgowało o odpowiedź; zaczem Prezes Towarzystwa gospodarskiego polecił wszy przesłać referentowi hr. Dzieduszyckiemu potrzebne akta, upraszał go na piśmie, ażeby to tak ważne zadanie zechciał rozwiązać i usprawiedliwić wagę, jaką wysokie c. k. Gubernium krajowe do opinii naszego Towarzystwa w podobnych razach przywiązuje. Na to wezwanie hr. Dzieduszycki, pismem swem z Jabłonowa d. 28 października 1847 r. odpowiedział, że dla długo trwającej i ciężkiej słabości ócz, nie jest w stanie zająć się jakąkolwiek pisemną pracą; jeżeli tedy referat tyczący się odnowienia lasów na spadkach gór nie cierpi odwłoki, uprasza Prezesa Towarzystwa, ażeby raczył go polecić innemu referentowi. Tymczasem wysokie c. k. Gubernium krajowe, pod dniem 23 września r. b. do l. 65818-328 jeszcze raz urgowało o żądaną opinię, a hr. Dzieduszycki już był wyjechał do Wiejako poseł na rajchstag. Prezes Towarzystwa naszego polecił więc P. Ignacemu Nikorowiczowi, ażeby wypracował żądaną odpowiedź.

Pan Nikorowicz mniema, że przyczyn wylewu rzek nie można samemu wyrąbaniu lasów w górach przypisać. Wyrąbanie lasów w części tylko do tego się przyczynia, zwłaszcza gdy parowy, do których zwykle podczas gwałtownych ulew wody spadają, ogołocone są z drzew; przezco dość straszną już objętość wód powiększają masą obsuwającej się ziemi, namułu i kamieni. Radzi więc oba brzegi parowów obsadzić stosownemi krzewami, jako też nie wyrąbywać w takich miejscach lasów przynajmniej na dziesięć sążni od brzegów; nareszcie chce ażeby takowe zapusty od włościan szanowane były, tak jak tego domagają się przepisy lasowe, które niestety w ostatnich czasach poszły w zapomnienie; ztąd to pochodzi że zapusty lasowe spasane i niszczone dowolnie, nie tylko odejmują nadzieję, ażeby się nowe wzmagały lasy, ale to marnotrawne ob-

chodzenie się z zapustami, dopomaga przez ustawiczne wydeptywanie bydłem ziemi, znoszeniu takowej za najpierwszą powodzią, chociaż doświadczenie nas uczy, że młode zapusty, jeżeli są dobrze obwarowane, jako gęsto zarastając, dzielniejszą tamę wodom spadającym stawiają, a niżeli stare drzewa które zwykle rzadziej w lesie stoją.

W większej zaś części każe szukać przyczyn wylewu rzek w następujących okolicznościach:

1) Nadto kręte rzek koryta, które gdyby były sprostowane, sprawiłyby prędszy odpływ wody i nie pozwalałyby zbierać się im i z łożyska rzeki występywać.

2) Prostopadłe brzegi i urwiska, tak jak się to dzieje w Niemczech, przeistoczyć w łagodną pochyłość, wydarniować i wikliną pozasadzać; nad rzekami porobić ścieżki z kamieni rzecznych; przezcoby się usuwaniu się brzegów zapobiegło i swobodne łożysko rzece zapewniło.

3) Łożyska rzek na nizinach przez tyloletnie powodzie namułem wzniesione, powinny być czyszczone. W tych zaś miejscach, gdzie zwykle wody najprędzej z brzegów występują, tamy usypać, obwarować i takowe w dobrym stanie utrzymywać. Przez to rzeka ścieśniona prędzy bieg wezmie, a tem samem po części namuł i inne zawady wyniesie, po części zaś i sztuką takowe czyszczenia przedsiębrane być powinny.

Z uwzględnieniem powyższych myśli hr. Kazimierz Krasicki wygotował następującą relacyę:

Wysokie c. k. Gubernium krajowe!

W odpowiedzi na zapytanie wysokiego c. k. Gubernium krajowego do ll. 367 z d. 2. lutego, 18204, z d. 14. kwietnia 1847 r., tudzież do l. 65918 z 13 września 1848 r. Komitet nieustający Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego, ma zaszczyt niniejszem zdanie swe otworzyć.

Odwieczne prawa natury wskazują wodzie dążenie ku dołom, a przez to samo znoszenia kamieni, namułu i t. p. które z wynioślejszych położeń z sobą zabiera i w dolinach tam osadza, gdzie dla braku pochyłości, stawionego oporu przezwyciężyć nie może.

Skutek tego odwiecznego procesu jest zniżanie się stopniowe gór, a podwyższanie dolin, a najbardziej zamulanie koryt rzek, zwłaszaza w dolnych częściach; przez co oczywiście woda zbierająca się z deszczów, nie mając już dość miejsca w korycie, ani też dostatecznego spadu do odpłynienia w stosunku do przypływu, musi z brzegów występować i owe niszczące wylewy sprowadzać.

Przyjmując więc że to zamulenie, a przeto płytkość koryt i brak spadku w dolnych częściach rzek główną jest przyczyną wzmagających się wylewów; przepomnieć znowu nie wypada, że te wylewy tem raptowniejsze i szkodliwsze być muszą, im mniej woda znajduje przeszkód w swym ścieku w górnych częściach dolin, a najbardziej na pochyłościach gór, biegi wód otaczających.

Nic tak nie wstrzymuje deszczowej wody w jej biegu, a nawet nic tyle się nie przyczynia do wstrzymania wyziewów od raptownego zbijania się w ulewne chmury, co dobrze rozdzielone lasy po kraju, osobliwie zadrzewione góry. Przeto im porządniejsze gospodarstwo leśne, czy to w górach, czy w dolinach, tem większa w atmosferze równowaga, tem pewniejsze urodzaje, a oraz większa trudność dla wody deszczowej raptownego spływania ku dołom.

Z tego okazują się dwa zadania, których rozwiązanie posłużyłoby do skutecznego zapobieżenia złemu.

I. W dolnych częściach rzek, usunięcie zapór, które przeszkadzają wodzie do pomieszczenia się w korycie i do odpłynienia w stosunku do przypływu.

II. W górnych zaś częściach właśnie odwrotnie; stawianie raptownemu ściekowi wód jak najsilniejszych przeszkód, jak najliczniejszych zawad.

Jako zaradźcze środki należą:

Ad. I. a) sprostowanie krętych biegów rzek, przez co się większy spadek uzyszcze.

b) Przymuszenie wody przez zwężenie miejscami koryta stosownemi budowlami, aby sobie sama koryto zgłębiła.

c) Pomaganie w tym względzie przez wydobywanie namułu za pomocą machin ku temu sporządzonych.

d) Zniesienie stromych brzegów rzek, dając im przyzwoitą pochyłość, nizkie zaś brzegi umacniając stosownie założonemi wałami i zabezpieczając to wszystko obsadzeniem wikliną, łozami i jarząbdami (topolami), które przytem staną się bardzo pożyteczne dla okolic w mowie będących; gdzie i tak brak

drzewa co raz się bardziej czuć daje, a wielka urodzajność ziemi przypuszcza przeznaczenie do tego pewnych przestrzeni nadrzeczów, bez uszczuplenia rolnictwa.

Ad II. należą:

a) Jak najskrupulatniejsze obserwowanie przepisów lasowych i należyte zaostrzenie tychże, ażeby lasy, osobliwie w górach i w stromych położeniach, jak najoględniej rąbane były.

b) Aby nowe zapusty na zrębach z należytą uwagą pielęgnowane były.

Dla zadośćuczynienia powyższym dwom zadaniom ad a) i b) wypada koniecznie, aby wszelkie służebnictwa lasowe (servitutes) zniesione były: gdyż w teraźniejszych stosunkach trudno zakres używania przez trzeciego ze swojej własności w należytych karbach utrzymać.

c) Należyte zadrzewienie, a przynajmniej zakrzewienie wszelkich uboczy, które się z położenia swego na pola orne nie przydadzą.

d) Zachęcanie do zakładania dzieł wodnych w górnych częściach rzek, dla ruchu młynów, fabryk, tartaków, spławiania drzewa i t. d. przez co uzyszcze się zmniejszenie spadku a przez to i szybkość wody ku dolnym okolicom.

Wyłożywszy nasze zdanie, przedkładamy je wysokiemu c. k. Gubernium krajowemu z prośbą, ażeby się raczyło zastanowić nad uwagami tutaj zawartemi. Żywioły wpływ dobroczynny na nas wywierają, gdy one w mierze trzymamy; zgubna atoli ich władza, gdy własnym pójdą niepohamowanym torem! Sprawują bowiem spustoszenia i przynoszą nieobliczone szkody mieszkańcom i całemu nieraz krajowi. Tylko ścisłe przestrzeganie przepisów lasowych, zniesienie służebnictw i połączonemi siłami Rządu i mieszkańców systematycznie utworzone dzieła wodne, potęgę tego najstraszniejszego żywiołu, tak zgubnego w naszym kraju, zwalczyć i pokonać zdołają. Wyżej przez nas przytoczonemi środkami nie tylko że to zwalczenie żywiołu osiągniętem będzie, lecz za jednym zawodem powiększy się jego użyteczność dla bogactwa i przemysłu krajowego: gdyż przez dobrze zrozumiany nadzór gospodarstwa leśnego, więcej zapewnione przed szkodliwemi wpływami atmosferycznemi i elementarnemi płody gospodarskie, nie mniej i łatwiejsze użytkowanie produktów lasowych, czy to przez fabryki, siłą ujarzmionej wody poruszane, czy to przez możność spławienia ich w niższe okolice; przez to wszystko uzyszcze się znaczne powiększenie produktów krajowych, które na uregulowanych w dobrym biegu rzekach znajdują ową możność transportu ku zagranicznym placom handlowym, której naszej pięknej krainie prawie zupełnie dotychczas brakuje.

We Lwowie, i t. d.

Uchwała I. Odesłać do wysokiego c. k. Gubernium krajowego.

§. 2. Xiądz Klima wnosi, ażeby Komitet zawiadomił Urząd cyrkułowy w Brzeżanach o otworzeniu Zakładu gospodarstwa wzorowego w Łopusznej: obawia się bowiem, aby ztąd że ma kilku uczniów jakieś bajki nie urosły.

Uchwała II. Xże Prezes obowiązał się ustnie zawiadomić o tem wysokie Prezydyum krajowe.

§. 3. Hr. Kazimierz Krasicki wnosi, aby zaprowadzić pewny porządek w pożyczaniu książek z Biblioteki Towarzystwa i wyznaczyć termin zawity do oddawania pożyczonych dzieł, oraz aby upomnąć się o książki u tych osób, które dłuższy czas takowe u siebie zatrzymują.

Uchwała III. Za rogatki miasta Lwowa nie pożyczać. Pożyczający sam własnoręcznie zapisuje się do księgi w tym celu utrzymywanej, co uważać należy za rewers. Termin przeznacza się do miesiąca.

§. 4. Xiądz Klima wnosi, ażeby Komitet napisał do hr. Alfreda Potockiego z prośbą o udzielenie materyałów na dom mieszkalny dla uczniów w Łopusznej.

Uchwała IV. Zgodnie z wnioskiem.

§. 5. Xiąże Prezes proponuje, aby napisać do członka naszego P. Ambroziusa w Radowcach na Bukowinie, prosząc go o udzielenie przynajmniej po garncu nasion traw pastewnych do naszego folwarku gospodarstwa w Łopusznej.

Uchwała V. Zgodnie z wnioskiem.

Na tem zakończono posiedzenie. Lwów dnia 22 listopa 1848 roku.

Widziałem Krasicki. Stanisław Przyłęcki.

Zarys projektu ustawy gminnej

(*Kraków w listopadzie* 1848.)

Jednostką pierworodną w Narodzie jest Gromada, to jest: skupiona liczba rodzin, których wspólność osiadłości i stosunki codziennego życia, skojarzyły z sobą ściślej a niżeli z rodzinami i ludźmi innymi.

Udzielności narodu źródło bezpośrednie, niepodzielne jest w Gromadzie. Zatem gromada centralizuje w sobie władzę prawodawczą, sądową i wykonawczą, w tém wszystkiem, co niewychodzi po za obręb Gromady.

Udzielność swoją deleguje Gromada do czynności tyczących się zebranych Gromad, w liczbie mniejszéj czy większej. Jednak delegując udzielność swą nigdy takowej nie może delegować nierozdzielnie; tylko deleguje różnym, różne Władze. Mianowicie jednym Władzą prawodawczą (Parlamentom): drugim wykonawczą (Rząd): innym sądową (Sądownictwo). Delegowanie nierozdzielnéj udzielności byłoby zrzeczeniem się bytu. Delegacya któréjkolwiek tych trzech Władz dzieje się albo przez wybór, albo przez milczące przyznanie władzy faktycznéj. W pierwszym razie kassuje się delegacya przez zmianę wyboru, w drugim razie przez faktyczne powstanie.

Pojedyncza rodzina uznawać musi wyżej woli swojej, wolę Gromady do której należy, jak długo z Gromady nie wykluczyła siebie.

Pojedyncza Gromada w takimże zostaje stosunku do związku złożonego z wielu Gromad i zwanego Narodem.

Naród w podobnym jest stosunku do sprzymierzeńców swoich.

Przecie żaden związek żądać uległości nie może od członków swoich, jak tylko w tych stosunkach, które są związku przedmiotem, wynikłością lub podstawą.

Przeto żaden związek żądać nie może od członków swoich, niszczenia bytu własnego: ani związek Narodów od Narodu jednego, ani Naród od składających onego Gromad, ani Gromada od składających onę rodzin.

Żaden też związek żądać niemoże od członków swoich posługi większej aniżeli tymże zapewnia korzyści. Ani też jako korzyści wypływające ze związku społecznego żadnego, uważane być nie mogą zachowania praw naturalnych, których gwałcenie jest zbrodnią mimo nawet społecznego stanu.

Prawa te są boskiemi przykazaniami wyrażone.

Za niegwałcenie tych w zastósowaniu do pojedynczych ludzi, rodzin, Gromad, Narodów, ani rodzina, ani Gromada, ani Naród, ani związek Narodów, niemogą żadnych posług od członków swoich wymagać.

Ztąd wypływa: że Gromada żadnych posług wymagać nie może od tych członków swoich, którzy na mocy obowiązków ludzkości, zmuszeni są polegać na jej opiece.

Że nie mają względem Gromady obowiązków żadnych wszyscy ci, którzy innej od Gromady opieki nie otrzymują prócz bezpieczeństwa i wolności osobistych;

Słowem, że nie może związek społeczny żaden, wymagać posług żadnych od tych członków swoich, którzy prócz poszanowania bytu i wolności, żadnej od związku społecznego w rodzinie, Gromadzie, Narodzie lub związku Narodów, nie otrzymali korzyści.

A zatem w Gromadzie od wszystkich obowiązków gromadzkich jakiegobądź rodzaju uwolnieni być powinni tak zwani proletaryusze, którzy żadnej innej korzyści nie mają ze związku gromadzkiego, jak tylko to, że zarabiają na utrzymanie swoje za pomocą sił, zdolności i czasu, które są przyrodzoną onych własnością, od związku gromadzkiego niezależącą; tudzież to, że miewają udział w używaniu publicznych zakładów, któreby bez nich istniały; albo które przez obowiązki ludzkie są nakazane, jako: szkoły, szpitale, domy ochrony, i t. p.

Wszelkie ograniczenia wolności i niebezpieczenie bytu przez Gromadę, która ani do sił, zdolności i czasu nie ma żadnego prawa, ani bytem zarządzać niemoże, jest gwałtem przeciwko sprawiedliwości. Przeto Gromada niemoże wymagać podatków od zarobków będących owocem osobistej pracy, nie może ograniczyć wolności pracowania i niebezpieczyć bytu przez służbę zbrojną, niemoże wymagać pełnienia obowiązków obywatelskich od tych, którzy od związku obywatelskiego żadnych nie otrzymali korzyści, będąc istotnie tylko pod opieką praw ludzkich.

Więc w Gromadze muszą prolataryusze być wolni od wszystkich podatków bezpośrednich, od wszelkiej służby publicznej, czy to zbrojnej czy cywilnej; słowem, od owych obywatelskich obowiązków, które mylnie zowiemy prawami obywatelskiemi. Bo prawo jest tylko jedno obywatelskie, to jest równe dla każdego prawo żądania, aby zniesione zostały wszystkie zapory utrudzające wypełnienie obowiązków względem siebie i drugich. Wszystkie zaś posługi ku dobru rzeczypospolitej, są obowiązkami dla tych, którzy z urządzenia rzeczypospolitej korzyść mają. Takich zaś obowiązków nie mają prolataryusze względem społeczności cywilnej, nie dającej onym żadnych korzyści, a z obowiąków ludzkich względem ludzkości, tylko sumieniowi swojemu winni są zdawać sprawę.

Jakkolwiek dziwnym wniosek powyższy wydać się może, jest on przecie loicznym wypadkiem systematu społecznego wskróś przeniklego doktryną własności przedmiotowej, i w którym na własność sił i czasu, i prawa pracy żadnego dotąd nie miało się względu. Wniosku tego przy urządzaniu Gromad z pamięci tracić nie należy.

Nastręcza się wniosek drugi mający związek z urządzeniem Gromad, i wpływający z rozbioru zasadniczego.

Wyrażoną została powyżej zasada, że w Gromadach znajduje się źródło bezpośrednie udzielności narodowej. Poszanowanie tej udzielności koniecznem czyni, aby źródło jej zostawało jak najmocniej od wpływów niższych zachowane, to jest ażeby Gromady noszące w sobie pierwiastek udzielności narodowej, (chociaż same nie są udzielne) zostawały jak bądź może najmniej zawisłe od władz wykonawczych, i we wszystkich sprawach tyczących się Gromad, jak najzupełniejszą udzielnością zostawały obdarzone. Ztąd wnosić, że koniecznie przerwać należy na progu Gromad, łańcuch czynników administracyjnych pochodzących z ramienia Władzy wykonawczej; który to cel osiągnięty zostanie, jeżeli ustanowiony będzie pośrednik pomiędzy Gromadą a Władzą wykonawczą, tak od jednych jak od drugiej nie zawisły: słowem, urzędnik sądowy, mianowany przez Sądy krajowe, odpowiedzialny przed Sądem najwyższym, i tylko przez tenże Sąd odwołany w skutek dowiedzionego oskarżenia. Ten urzędnik udzielałby Gromadom ustawy rządowe, i Rządowi przedstawienia od Gromad: czuwałby nad wszechstronnem zachowaniem się podług prawa, a w razie potrzeby wzywałby pomocy Władz wykonawczych.

Z istoty rzeczy wypływa oczywistość, że przeznaczenie urzędnika takiego dla każdej Gromady nieodpowiadałoby celowi. Zatem połączenia kilku Gromad wiejskich otrzymałoby sądowego urzędnika, i zostałoby ukonstytuowane pod nazwą Gmina: a zaś w miastach, zostałaby ludność podzielona na okręgi odpowiadające Gromadom wiejskim; zaś miasto samo stanowiłoby Gminę.

Wyłożywszy tym sposobem główne rysy następującego projektu Ustawy Gminnej, przypominamy że szczególnie mieć na oku będziemy ludność wiejską, to jest Gromady. Zastosowanie do ludności miejskiej, łatwo da się zrobić. Nim przecie do przedłożenia projektu przystąpię, niechaj wolno będzie jeszcze słów kilka załączyć.

Do czego podany poniżej Projekt miałby służyć, gdyby np. przez Sąd publiczny nie został potępiony? Odpowiedź na to, że chciano rzucić szkic ustawy prowizorycznej, którąby Sejm centralny jak najrychlej dla kraju naszego mógł postanowić. Mówię, prowizoryczną: albowiem, Gminy same organizacyę Gmin wyrabiać mają prawo: różnych Gmin rozmaite wnioski doprowadzić do jednolitości, powinno być dziełem Zgromadzenia narodowego: a dopiero sankcyonowany przez uznanie Władzy wykonawczej Statut organiczny, stać się będzie mógł podstawą dalszego rozwoju. Początek wszelako uczynić koniecznо; potrzeba utworzyć prowizorycznie w Gminach ciało wnioskodawcze. Potrzeba oraz skreślić dla tych ciał obradnych, ustawę przystosowaną jak tylko być może najbardziej, do obyczajów, zwyczajów, nawet i do przesądów istniejących, nie tracąc nigdy z pamięci, że skuteczność prawodawstwa zawisła od nie rażenia społecznych obyczajów.

Uprasza się więc Obywateli, ażeby raczyli zważyć całą wielkość kwestyi, ocenić potrzebę zrobienia początku, nie żądać absolutnej konsekwencyi przy tak smutnem pomieszaniu żywiołów gminnych, i pamiętać, że było głównem życzeniem postawić Gminy na stanowisku, z którego takie o swej organizacyi zdania wyrzec będą mogły.

Ażeby projekt nasz był doskonały, nie twierdzimy wcale. Krytyki gruntowne czytać będziemy z uwagą, projekt doskonalszy czytać będziemy z ra-

dością, byle tylko Obywatelstwo wpływać chciało na wyrobienie nstaw, które Obywatelstwo najlepiej wyrobić jest w stanie, i od których przyszły rozwój narodowego bytu zależy.

(Dokończenie nastąpi.)

Lekarstwo na zarazę drobiu.

W wielu okolicach kraju naszego, niemal corocznie drób pada. Aby temu zapobiedz bierze się: ćwierć łóta salamoniaku, ćwierć łóta saletry, 10 granów winianu potażu, 10 granów antimonii (Tart. stibiatum) 3 małe główki czosnku. Czosnek uciera się na masę i powyższe substancye, należycie utarte, mieszają się z nim najdokładniej. Użycie: kaczkom i kurom daje się na noc tej masy gałeczki wielkości grochu, przez 3 dni; indykom zaś i gęsiom podwójna porcya, także przez 3 dni. Jeżeli choroba w sąsiedztwie grasuje, lekarstwo to można dawać co 4, 5, 6 dni, podług potrzeby.

Kronika literacka.

Wyszedł z druku *Roczników Gospodarstwa krajowego* tom XIII. N 1. obejmujący: Rozprawy, Opisy, Rozbiory: O nawozach wapiennych, ziemnych i roślinnych, o rozmaitych przedmiotach używanych na nawóz i o kompostach. (Dalszy ciąg Kodexu Sinclaira), przez *A. hr. Z.* — O wyradzaniu się ziarna, przez *T. P.* — Przedmowa do czwartego i szóstego wydania dziełka p. t. »Odezwa do małych dzierżawców w dobrach lorda Gosford w Irlandyi« Wilhelma *Blacker*, przez *A. hr. Z.* — O Towarzystwie gospodarskiem w Galicyi (ciąg dalszy) przez Franciszka *Węgleńskiego*. — Kilka słów o magazynach gromadzkich i o kassach oszczędności zarazem pożyczkowych, przez *A. hr. Z.* — Wpływ fabryk cukru na gospodarstwo rolne w naszym kraju, przez Henryka *Potockiego*. — Rozmaitości i Korespondencye: O żegludze parowej na rzekach naszych, przez *A. hr. Z.* — O gipsowaniu, przez *H. W.* z Krakowskiego. — O wyleganiu pszenicy (z powodu przeglądu gospodarstwa w Michałowie), przez *J. Leszczyńskiego*.

Do tego Numeru dołączone jest na osobnej ćwiartce uwiadomienie, o dalszem wychodzeniu Tygodnika rolniczo przemysłowego pod redakcyą **T. W. Kochańskiego.**

Ogłoszenie przedpłaty na Pamiętnik gospodarski.

Z nowym 1849 rokiem przesięwziąłem wydawać dziennik pod tytułem *Pamiętnik Gospodarski.*

Pismo to, poświęcone wyłącznie gospodarstwu, przemysłowi i ekonomii politycznej, wychodzić będzie cztery razy na miesiąc, numerami arkuszowemi, drukiem wyraźnym i czytelnym, z dodaniem wedle nadarzającej się potrzeby drzeworytów lub rycin, rzecz objaśniających.

Zapewniwszy sobie czynną pomoc kilku współpracowników, oraz licząc na dzielne wsparcie ze strony szanownego naszego Towarzystwa gospodarskiego, któremu otwieram stałą kolumnę w Pamiętniku na umieszczanie Protokołów posiedzeń Komitetu i innych jego publikacyi, do podniesienia gospodarstwa krajowego zmierzających, mam nadzieję, iż przedsiębierstwem tem jakążkolwiek krajowi przysługę uczynię.

Przedpłata roczna wraz z przesyłką pocztą wynosi 5 złr. m. k.

Przedpłata przyjmuje się we Lwowie w biurze Redakcyi pod l. 881¼ (na ulicy poprzecznej z Szerokiej na Chorąższczyznę idącej) a na prowincyi i za granicą po wszystkich xięgarniach i stacyach pocztowych.

Gdy rozporządzeniem ministeryalnem zniesioną została opłata pocztowa od przesyłki pieniędzy prenumeracyjnych na wszystkie dzienniki krajowe, chcący prenumerować Pamiętnik gospodarski mogą zatem nadsyłać przedpłatę wprost pod adresem moim, do Redakcyi Pamiętnika gospodarskiego we Lwowie nr. 881¼, wymieniając przytem stacyę pocztową, na której życzą sobie Pamiętnik odbierać.

We Lwowie, dnia 20 grudnia 1848 r.

Stanisław Przyłęcki,
Zastępca Sekretarza Towarzystwa gospodarskiego.

Odpowiedzialny redaktor *Stanisław Przyłęcki.* — *Nakład i druk Piotra Pillera.*